

58  
70

Nr. akt Przew: 749/46

2. Zbr. Nie Protokół przesłuchania świadka

Dnia 21 października 1946 r. w Glińcach  
Sędzia Sędziwy rejonu Sądu Okręgowego w Glińcach z siedzibą  
w Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego Prokuratora H. Murzy  
z udziałem Protokółanta  
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -  
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści  
art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-  
sadzie art. 20. przep. w p.p.  
k.p.k. po czym -) świadek zeznał, co następuje

Imię i nazwisko Józef Ściasto

Wiek 20.1.1929 r. w Szerechowskich pow. Opatów

Imiona rodziców Stefan i Ludwika

Miejsce zamieszkania Sosnica pow. Opatów ul. Łabęzka 3.

Zajęcie Kierownik ruch. w przemyśle kop. walców

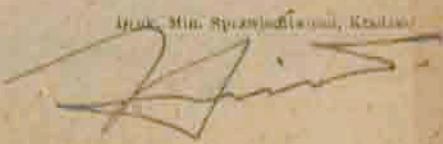
Wyznanie chrześcijaństwo

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

Świadek powołany o treści art. 107 i 115 k.p.k. zeznał:  
Dnia 24. maja 1945 r. do zoch. przemieszczony z miejscowości Tarnobrzeg  
w grupie 12 osób do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zamieszkał  
tu w 25. obozie przy bramie wejściowej do obozu na blokach 2 A. 15. 1. 20.  
1-11. do dnia 10. sierpnia 1945 r. do jest do dnia wyłączenia nie  
do obozu w Buchenwaldzie w Granitzburgu. Później był przesłany  
w Tarnobrzeg i przebywał w obozie do dnia przeniesienia do  
Obozu w Oświęcimiu, powódca przesłania nie wiadomo jak został  
Przewodniczący Obozu Major A. Stamburka 2. 3. 1945 r.  
Przy przesłaniu nie przesłuchany przed sądem w Granitzburgu od  
prawy przesłany nie przesłuchany przed sądem w Opatowie

1) Zgodnie z art. 107 k.p.k. świadek, po uprzedzeniu go o znaczenie przysięgi (art. 104 k.p.k.)  
2) W tym miejscu wyliczyć należy odpowiedzialność karnej świadka.

Przewodniczący, Sędziwy  


nych których zarządcą oznaczonym, 1) komandą, 2) współpracę na terenie  
nowo do i aliancję, 3) przynależność do organizacji podziemnych, 4) w  
w sfery zwłoczenia więźniów z więzienia w Farnobrodzie w maju 1945 r.  
3) organizowanie fuzji wsi stskich wsi, szkół i organizacji podziemnych  
Zasada, że protokoły przedstawiały oznaczonych były przez nich pod  
(przez nich były tylko) „a podobny to były wyznaczone katedra, 2  
r. i bicia oras zakładowa nasza na głowę w wypadku gdy więźni  
Jeden z naszj grupy A. P. Soboda H. Muszara. Wzrostu kolejowego nie  
nał tego i zmarł, a kilka po przedstawianiu zostało odtransportowany  
szpitala więziennego.

Transport w czasie w Farnowa do Oświęcimia w ten sposób  
(cały wagon towarowy kolejowy) został zajęty w całości dla  
druga, że pociąg dla 5-ciu konwojentów S. Janin, który był brzo i  
brak było okna a drzwi zamknięte niezależnie z przedniej strony  
transport w tych warunkach trwał 12-13 godzin, po otwarciu wagonu  
na pięć przystanki z powodu braku powietrza.

Na st. dalszym w Oświęcimiu w łazni na podwórku, na podwórku  
zabną na polu przed budynkiem do czasu wyciągnięcia z wagonu  
wano do worków a my udaliśmy się do łazni, gdzie przeprowadzenia k  
sanitarnej. Wtedy odbywaliśmy ubiór, kładąc się na łóżka, da otrzy  
kasa, popielnicę, szklę wysiekani, kielich, łyżkę i ciasto  
ki, pacjaci bardzo krótkie i czyste, wieszono oras jedn. szarpaty  
2. a druga, czarna, były pozostawili i swoje. Ostatnia półniej, przydał  
2... w bloku odhymny się kwarantanny która trwała całe trzy tygodnie.

Wszystko po dwóch tygodniach było przetrzymane. Na łóżkach nie było  
pościeli, a tylko poduszki z piór i koce. Wyżywienie było skromne  
regularne i stosunkowo małe, zasadniczo w czasie kwarantanny odhym  
3. więźniowie nie byli używani do pracy, zostało się jednak, że brali  
nie do prac ziemnych do kopania rowów, konikgrabe.

W ciągu tygodnia kwarantanny zostali oni rozwiżani a więźniowie  
ozbie 860 mieli zostać rozdzieleni na poszczególne obozy pracy w O  
nie wzięli po wyjeździe z Oświęcimia.

Dla 120-130 więźniów z obozu 5-ciu zaczęto sięgnać do pracy.  
Wszystko było w tym czasie, w tym czasie było około 10-12  
starych ponad 50-60 osoby chore, strasie się wyli, dając. Ostatec  
nie było 2-3 dni w obozie 5-ciu, a w tym czasie w obozie 5-ciu  
dono, że kilku z nich umarło z grupy Farnowickiej dostało jak się  
doświadczył, nawledeł, urządzone, że ostatecznie ich rodzin  
w obozie w Oświęcimiu 5-ciu.

Jeżeli chodzi o kwarantannę do kwarantanny elektryków i nadzadzonym  
19... w tym czasie pracy rozchorował się i został odosobniony  
dla. W czasie było bardzo skromne, orak było nagryzonymi, letnich  
kwarantanny, lekarzami byli koleżki więźniowie, personalni pielęgnierki  
coś się także z postępi więźniów. Wyżywienie w szpitalu nie różniło  
liczba od czasu obozowego, pracowały było nawet skro najesse do  
kwarantanny (dodatku rośnieszego). W szpitalu pasoby 3 dni.  
czas w obozie 5-ciu nie nadzorował żadnej zaradni, oddzielnie widzia  
wyczerpani trępy, autem szpitalowy spełnić nagie do kwarantanny.

W wyjeździe z szpitala szła w połowie lipca zostali prze  
leny w blok 11. A. tak samo, kwarantannę wyjeździe, a o w wsi, sku  
zostawienia nie na wyjazd do obozu w Oranienburgu.

Blok 11. składał się z trzech części: 1. zewnętrzny który podzielone  
całkowicie i ciemne dla osób skazanych przetrzymanie na 10-12, albo  
na ukaranie, niektóre cele jak si więźniowie posiadali roznier 30. ca. na  
2. portier był przeznaczony na miejsce doświadczone, w którym  
3. rdao całe to przeznaczony było przeznaczony na rozstrzelanie. 3. pi  
4. blo. zajęte było na tak zwan, kwarantannę wyjeździe, dla osób prze  
nych na przeniesienie do innych obozów, wzięli w szpitalu całe, pro  
do wypuszczenia na wolność.

Na podwórku bloku 11, który był odrodzony od innych części obozu  
pod którymi był ustawiony ekran do rozstrzelania więźniów, a z bok  
dla szpiczki.

W niektórych wypadkach się, ich przed umiarkowaniem oddech i  
tr. a przeznaczonych.

IPN OK 106/89  
NTN 69, t. 7



2. w Obozie był używany do ugniatacia dróg przewożonych duży wa-  
lec helafny średnicy 2 m. napędzany kołami. wałek ten ciągnęto  
około 50-ciu więźniów. Gdy któryś z więźniów nie chciał ciągnąć  
odwrócił się, podniósł się, powiedział słowo wówczas kapo bił kijem  
po głowie, a bywały także wypadki gdy ogłuszony od uderzenia więzień  
upadał kapo polecał go rozgnieść walcem. W taki sposób uginął kmd. da  
Strzyński.

3. w Obozie pomocnym Oświęcimia zwanym także Birkhanau  
znajdowała się komora gazowa, wyglądem ona w ten sposób jak łazienka.  
Wstępnie wprowadzano do rozbierni, gdzie arzucałi oni odzież poczyni-  
w dwóch grupach dochodzących do 500-tu osób wchodziłi do sali prze-  
pominającej buszownię, w której pieliłi, poczyna po zamknięciu drzwi przys-  
czano gaz-gazka (podobno ejanek potażu), gdzie więźniowie ginęłi  
strasznych męczarni, które trwały w niektórych wypadkach i do 20-tu min-  
z drugiej strony komory gazowej była brama wyjazdowa przez którą wy-  
chozono zwłoki zagazowanych do krematorium.

4. w Obozie było 5 działów tak zwanych kociągów a w każdym z nich oboz-  
Oświęcimskim jeden, każdy z tych krematoriów palił dziennie do 500-tych  
trupów, czyli na rok do półtora miliona. Powstały z krematorium wruszaczki  
były na sąsiedzie pola oraz zakopywane do 40-tych.

Bywały wypadki, że do komory gazowej przekazywane kobiety dzieci  
także i mężczyźni bez pośrednio z transportu, wypadki te miały miejsce

5. Na skutek wybuchłej epidemii czerwonki zmarło bardzo wielu więź-  
niów. Epidemia czerwonki wybuchła na skutek nieodpowiedniej wody oraz  
niehigienicznych warunków.

wybuchła również wśród więźniów epidemia tyfusu brzusznego.  
Komendant obozu Rudolf Höss polecił ażeby epidemję w ten sposób, że  
wszystkie osoby chore na tyfus i podejrzane o tę chorobę zgładzono w  
komorach gazowych. Powodem tego zarządzenia był fakt, że tena Rudolf  
Höss zakaziła się tyfusem brzusznym i zmarła z powodu tej choroby.  
Na skutek tego zarządzenia zgładzono w komorze gazowej kilka tysięcy  
ludzi chorych.

6. w przypadku ucieczki jednego z więźniów współtowarzyszy oboz-  
komanda byli dzielnie ukarani. Szukany więzień który usiłował zbiec z obo-  
zu leżał w celu odstraszenia przy bramie wchodowej do obozu przez dwa  
dni. Jeżeli zbiegłego więźnia nie ujęto to przywrócono w jego miejsce  
siostrę, lub kogos z rodziny zbiegłego, przyczesz członka rodziny  
zbiegłego ustalano przy bramie względnie na przejeździe do kuchni  
licząc na pierśiach, przyczyna na tablicy tej było napisane, że osoba ta  
dostała się do obozu za ucieszkę więźnia. Schwytani nauczyciele bywali  
bijani.

Niekiedy strażnicy chleb dzieł naprzód według stanu więźniów z  
długim poprzedzaniem. Ażeby zaoszczędzić dla siebie lub dla swoich znajo-  
mych chleb rozdawano więźniów po to by przydzielony im chleb wzięli  
dla siebie.

7. w roku 1942 r. rozesała się po obozie wiadomość, że naj, cały oboz  
zdzielnie, tak więc, wobec tego więźniowie zamierzali zorganizować bunt. Wiado-  
mość dotarła do Komandanta obozu za pośrednictwem konfidentów. Komenda  
Obozu zarządziła w czasie apelu segregację na robotników i inteligentów  
pracy wszystkich którzy podali jako swój zawód np. inżyniera, profesora  
inżyniera, technika i t.p. zgładzono w komorze gazowej, lub rostrzelano.

8. w Obozie kradzież chleba lub zupy na sucho, wspaniałostwa, lub też z magar-  
zynów z obozu karano śmiercią, lub ciężkimi torturami. Wskazywano więź-  
niowy do ust szlach i puszczano silnym strumieniem wodę z kranu, na skutek  
tego czego brzech więźnia dochodził do wielkich rozmiarów. Znamyśmy na-  
tek czego brzech więźnia dochodził do wielkich rozmiarów. Znamyśmy na-  
ty, że w obozie panował straszny głód, jedynym i był czymś potywieńskim  
był chleb w ilości 500 gr. dziennie na osobę oraz zupa około 1 litra  
do półtora o czasie tylko pół litra przyczyna zupa ta była różna, t.j.  
gusta czasem bardzo sadka, do chleba bywały dodatki, margaryna, lub plaster  
torek kiełbasy, ketchup, marmelady i t.p. A żeby "nie podpaść" tak usane pod-  
pędzicie również się karze śmierci, należało się okucić otrzymanym i do-  
dotkami do chleba, dodatki te dawano kapo i Vorarbeiterom celom przeko-  
pidanie ich.

10. Jeden z Kapo uroczył igłą w szpilardzie (twardą rączką drewnianą) grabią i twardą igłą i przy pomocy tego przyrządu zadawał więźniom taktury, kłując ich w głowę. (wiadomość tę otrzymałem od por. Mielanowicza z Łosławia)

11. Opowiadał mi Pilecki Józef z Łodzi, że ich Kapo na komandzie w Rajaku w roku 1943 wybierał sobie codziennie z porządku więźniów trzy osoby które mu zadawał razy drugie w krycie w okolicy narek. Zwykle po pięciu uderzeniach więźniom ginęli. Tak zginął młodszy kolega Pileckiego z Łodzi syn dyrektora elektrowni Łódzkiej.

12. Opowiadał mi Brona Edward z Tarnowa, że jego dwóch kolegów rozmawiało ze sobą, idąc przez oddział jeden z nich powiedział, że po wyjściu na wolność napiszę pamiętniki pod tytułem "Krwawa droga". Dotykał to wtedy z moim napisem pamiętniki pod tytułem "Krwawa droga". Na drugi tytuł konfident, który odgrzebując się zapisał numer tego więźnia, na drugi dzień wymieniony kolega Brony otrzymał kartkę z poleceniem ażeby się przedstawił na oddział polityczny. Nazwisk tych kolegów Brony ani ja nazwiska konfidenta nie znam.

13. Kpa do założenia obozu w Oranienburgu sprowadzono do Oranienburga 30 zbrodniarzy narodowości niemieckiej, którzy mieli w sobie ponad 10 lat za przestępstwa pospolite w charakterze saboteurów i wychowawców młodzieży. Nie wszyscy oni mieli stanowiska Kapo lub blokowych. Wyjątkiem, że stanowiska Kapo nie jest identyczne ze stanowiskiem Kapusta. Stanowiska Kapo polegało na pełnieniu funkcji kierownika komanda (grupy więźniów) przydzielonych do pewnych robót na stałe lub doraźnie. Kapo więziennego obozowego oznaczał konfidenta. Funkcje Kapo pełnili więźniowie w trzech czwartych recytujących się z osobą narodowości niemieckiej. Polacy pełnili także funkcje Kapo jeżeli chodzi o komanda szawcowe np. Kapo instalatorów wodnych, kanalizacyjnych, biura budowlanego i inn.

14. Gdy byłem już w Oranienburgu przydzielony do komanda Reichspost pod Berlinem stuzzałem, że kierownictwo obozu otrzymało rezerwację wysokości półtora tysiąca Reichsmark na dostarczenie specjalistów elektrykarzy do prac technicznych. Dostarczono nam wtedy 6-ciu z obozu z Oświęcimia do Oranienburga przeznaczani do tej komandy technicznej.

Więcej wiadomości w sprawie opartej na podstawie własnego doświadczenia mogliby udzielić następujący byli więźniowie obozu w Oświęcimiu, którzy przebywali tam w czasie drugiej wojny światowej:

1. Tytek Feliks, Gliwice, b. sekretarz Związku Więźniów Politycznych
2. Cyba M. Gliwice, " " " ul. Dolnych Łąk 11/15.
3. Stęszak M. ogrodnik Koszyce Wielkie pod Tarnobrzegiem (uczestnik były ogrodnik R. Besa)
4. Ina. Plachura Władysław, Gliwice, Szjed. Przem. Chemicznego
5. Kluczny Władysław, Kopalnia Sosnica
6. Dr. Roman Szuszkiewicz Tarnów Katedralna 5.
7. Brona Edward, Tarnów ul. Krakowska 6 (Związek Więźniów Politycznych)
8. Franczak Kazimierz, Uchojnice koło Jeleniej Góry, dyrek. Fabry. Przem. Drzewnego.

Wskazuję, że Feliks Tytek może mieć najwięcej materiału gdyż był on pisarzem w Oddziale Politycznym i należał do pierwszych więźniów politycznych w Oświęcimiu.

Na tym protokół zakończono po odczytaniu podpisano.

Saonek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

rozprawy

Protokołowa?

*[Handwritten signature]*

M. Rosta  
Wiceprokurator G.O.